

# 15 Minut Projekt, Soca

To taka szansa, myśli szuka jak lis,  
Czar prysł czy tylko usypia jak liść,  
piąty zmysł to nie wstyd,  
nie ból i nie krzyk i nie cisza,  
zbyt daleko to od woli żeby świat ukołysać,  
małe pa, ludzki gniew,  
aż posunie się brew, sobie wbrew,  
choć słyhać morza stąd w dali śpiew,  
to nie mew i nie z głośnika galaktyka,  
porusza się i znika matematyka,  
siada jak nieco kontra czekolada,  
czy się nada odpowiedź jedna, sto bądź dwa,  
choć deszczu tu nie pada a ciało mokre  
jak wilgoci parada, jak La Strada,  
słyszysz światło czujesz chociaż nie wypada,  
odpręż się, upuść nóż, niech wygra ogląda,  
widnokreśli przeminą, zamkną oczy się otwarte,  
chwycisz to bo to nie gównie warte uczucie wyżarte  
do muru przyparte  
Nie szkodzi w egzotycznej powodzi  
gdy się rodzi i umiera mróżna noc nie doskwiera  
tylko jasna cholera się przytrafia i rozbiera,  
kiedy oko strach otwiera i etc  
jak pustego portfela  
kariera w kursie rozpościera,  
zrobi z diabła frajera,  
jest chęć zabrać tylko co twoje żeby zawsze to mieć  
i gdzieś ciężka wolność jak rtęć ni w 5 ni w 10  
co za słowa wybuchowe rozdanie pali cała głowa, trawamowa,  
nie, nie nie zrozumcie mnie źle,  
czuje, że lecieć chce,  
gdzie jest trawa po pas i las i zamknięte wciąż drzwi  
przed nimi ja za nimi snu i ty i lży i gdy  
czas się zamyka, bezkres się otwiera  
dla niewyobrażalnie szalonego flick'a  
Z szarej gory sie wymyka milion gwiazd,  
jeden dzień to miłości czas a ja pas,  
choć to miłości jest czas, ja pas, ja pas...  
Projektu muzyka cały czas Afryka,  
nic tu nie zmyka, nic tu nie unika